

NAIWNOŚĆ ROZGRZESZENIA

zdieram ją, jest skażona
niech spłynie z wodą martwa krew
zedrę, zedrę każdy skóry fragment
porosły mi już do tego pazury

a jednak wstaje dumny człowiek
zabliźniony jak w oku opiłki
magnetycznie odpychające oczyszczenie

tak słaby, tak słaby
zwyczajny grzesznik, istota podła
już nawet nie potępieniec
piekło brzydala nie weźmie
w śmieciach piękna szukać nie zamierza

cóż mi więc po pokucie
kiedy bogiem być dla siebie nie mogę

Kamil Frankiewicz

szczęście
przeszyte niemi smutku
nauczyło wolności
unosło skrzydłami anioła

fruwam
w obłokach Twych ramion

fruwam
choć widzą mnie
na ziemi

Twoją figurkę
odnalazłam na białym śniegu
nie mogę odwrócić wzroku
zapychając kilometry marzeniami

W Twoich ramionach
przemierzyłam świat
- obudziłam się samotnie.

Katarzyna Tercha-Frankiewicz

ZŁY CZAS

Nastał zły czas dla poezji:
Jej wielcy milczą bo
Nie opłaca się pisać -
Ludzie nie chcą jej czytać
Ani chodzić na spotkania,
Wybierają jedynie chęć posiadania
Tomików, pięknie wydanych,
Z autografem autora.

Zły czas dla poetów nastał:
Milcząc czytają przestarzałe
Wiersze surrealistów,
Kochają swoje kobiety
Odciągające ich od twórczości
(„Bo wiesz - Ty jesteś lepszy”).

Odnajdują się w grupie:
Wymieniają poetyckie varia,
Ostro dyskutują o czasie
Walki i nienawiści,
Pogardy...

I piszą, piszą, piszą,
Bez względu na pogodę...

Jan Organ

NAUCZYŁAM SIĘ

Nauczyłam się
liczyć
gwiazdy
w granatowym
kieliszku bezsenności

Nauczyłam się
szukać
słońca
w ostatnich ogarkach
bliskości

Nauczyłam się
pamiętać
jak wyglądały
kwiaty
nim zwiędły

Nauczyłam się
kochać
kolory
w snach
czarno-białych

Anna Ziemba-Lonc

MÓJ MAŁY ŚWIAT

Zbudowałam swój mały świat
z paru słów w biegu rzuconych,
z ciszy czterech ścian
i bezsennych nocy.
Zbudowałam mój mały świat
obok Ciebie,
w bramie pisząc – czekam...
Na pierwsze kwiaty,
choć jesień srebrną mgłą wpina we włosy,
na cięciwę ust
i błyszczące oczy
czekam ...
Dopóki świeci moje słońce.

Halina Urban

NASZE DZIECI

Jaką twarz miałyby życie
gdyby nie błękit Ich oczu
niezmierzona przestrzeń nadziei
Koraliki słów
pierwszych i ostatnich
w aksamicie ust ukryte
Jaki smak miałyby życie
gdyby nie pieprz i miód
naszych wspólnych dni
To One są alfą i omegą
naszym światem
- nasze dzieci

Halina Urban

Kiedyś odejdę
białą ścieżką
o świcie

przyjdzie po mnie
samotność
w woalce z mgły
żałobnej

i za rękę z nią pójdę
i nie wrócę

i tylko oddech
na szybie
zostanie

i tylko ślady
palców
na skórze malowane

i tylko zapach
włosów
przyśni się
nad ranem

ale będzie za późno
nawet
na ostatnie
KOCHAM

gdy wszędzie
słońce
nowego dnia

Anna Ziemba-Lonc

Otępia mnie tak słodko
choć bez głębszego się
rozlewał smaku
cukier po spalonych
whisky ustach
ze zmęczonej zimą ręki

Odcięty od świata
kawałkiem kabla
błagam o szybki sen
o widok kropli wody
spływający po
Twoich plecach

zapisane i zagłuszone
pragnienia stracone
jak myśli osiadłe
w Twoich włosach

Kamil Frankiewicz

NOCNI PIELGRZYMI

Tam są anioły
unoszą swoje połamane skrzydła
wielbiąc Absolut
zamykając własny wzrok
w ludzkich półśmiechach
doganiają
myśli zmarłych

Tam są anioły
podcięte żyły
skok z mostu
kuszący blask jeziora

Tam są anioły
gdzie
rodzą się marzenia o lataniu

Katarzyna Tercha-Frankiewicz

JAŁOWY BIEG

Wpierw było spowolnienie -
Jeden, dwa wiersze na tydzień,
Wbrew zasadzie: jeden - dwa na dzień.
Potem - poszerzanie znajomości
I odchodzenie od twórczości,
Nienadążanie za rywalami.
Wreszcie - jałowy bieg bez
Nadziei i miłości
Za to z żalem i trudem każdego dnia.
Ponadto - mnóstwo lektur,
Zamiast strof dla ciebie
Cichy czytelniku!

Jan Organ

gdzie jest ten ideał
spalonych świec
zgaszonych latarni

w półmroku księżycy
błądzą
szukając spadającej gwiazdy
mojej gwiazdy...

znaleziona
- spala dłonie
jakby była mi obca

uścisk dłoni
uwalnia zasmuconą duszę
a odsłonięta zasłona
pozwala spojrzeć
na objęcia miasta

rysujesz palcami
niebo na moim brzuchu
zaznaczasz Wielki Wóz

stajesz się stwórcą
niewidzialnego świata...

a ten świat wbija mi igłę w plecy
doszywając anielskie skrzydła

Katarzyna Tercha-Frankiewicz

zielone piekło stworzone biedronkom
zalewa lepkim aromatem synapsy
już oplecione martwymi pomysłami
i tu w pełnym słońcu wieczorny
daje chłód

lodu ustami pełnymi podarowany
zanurzonymi w czerni dłońmi
stworzony przerwa istnienia
podarowany zniechodzony czas

niechciany dla niechcianego

LAMPA

Teraz czuję,
że się rozpadam
na kawałki
jak lampa stłuczona.

Nigdy już
nie zaświecę jasno,
w moim życiu
nic się nie dokona.

Będę tylko
jednym
z miliona
okruczem porcelany,

który wierzy,
że kiedyś
znów będzie
w lampę zaczarowany.

Anna Ziemba-Lonc

CIASTO BAKALIOWE Z RODZYNKAMI

budzę się obok
pachnie
mam ochotę skosztować
odsuwam
wysuwa kartkę z napisem zaczekam
wyrzucam ją do kosza
podarowałbym je głodującym
wywożę
jakbym za moment miał stanąć
po drugiej stronie Karpat

Krzysztof Graboń

SZPIEGOWSKA ZABAWA

przeglądając ogłoszenia
natrafiam na komentarz
nic z tego
już o tym wiedziałem
wizją wykrywacza

Krzysztof Graboń

UWAŻAJ NA RADOŚĆ

Uważaj na radość!
Nie ufaj jej zbyttnio!
Poza nią już czai się czarny zwierz - smutek.
Dopadnie z nienacka
i tuląc do siebie
zostawi na długo nam serce zatrute.
Uważaj na radość!
Ta trwa tylko chwilę!
Złe dni zaś odchodzą nieśpiesznie - powoli
a myśli uparte
jak nocne motyle
wciąż krążyć będą nad duszą co boli.

Halina Urban

MY NA TARASIE

My na tarasie siedząc,
W wiosenny, ciepły dzień,
Patrzemy z niego przed
Siebie.

Więc - co widzimy?

W dole płynie rzeka
I ryby się pławiają
W stawie

Drzew kilka - wierzby, olchy -
przed smugą drogi asfaltowej.

Za nią remiza i dom kultury
Z biblioteką -
Obok którego szosa hłudnieńska
Wiedzie pod las Izdebnik.

Widok przenosimy na lewo;
Tu widoczny w zaroślach
Cmentarz i kaplica pożegnań
Wiecznych.

A my tutaj, na tarasie,
Siedzimy czytając książki,
Patrząc na wędkarzy.

Tylko niektórzy chowają się
W cieniu.

Jan Organ

PROCES ARCHIWIZACJI

sklasyfikowano życie
nie wiem co napisano w katalogu
komputerowym czy papierowym

odtwarzam fragmenty
stępluje
wkładam do szafki

Krzysztof Graboń

ANIOŁ STAROŚCI

Aniele jasnej starości!
Chodź ze mną pod rękę
i pamiętaj moje imię.
Prowadź mnie bezpieczną ścieżką
do zielonych ogrodów,
gdzie ptak cicho śpiewa
a spokój, jak mgielka
otula wszystko dokoła.
Aniele jasnej starości!
Bądź ze mną, do ostatniej zerwanej kartki z kalendarza.
Bądź moją nadzieją,
na jutro...

Halina Urban

SZPIEGOWSKA ZABAWA

przeglądając ogłoszenia
natrafiam na komentarz
nic z tego
już o tym wiedziałem
wizją wykrywacza

Krzysztof Graboń

ARCHEOLOGICZNE WIZJE

gdyby wszystko okazało się proste
wznosilibyśmy porty kosmiczne

panteon wyobraźni przekraczający granice
pełni rolę przewodu elektrycznego
przykrytym izolatorem burzy schematy umysłu

Krzysztof Graboń

Wydawca:

Starostwo Powiatowe w Brzozowie
ul. Armii Krajowej 1, 36-200 Brzozów, tel. 13 43 426 45
www.powiatbrzozow.pl | starostwo@powiatbrzozow.pl

Skład i łamanie: Redakcja Brzozowskiej Gazety Powiatowej
Druk: HEDOM w Krośnie

Prawa autorskie:

Członkowie Ruchu Poetyckiego ZGRZYT
Grafiki: Katarzyna Tercha-Frankiewicz
Kontakt:
www.facebook.com/ruchpoetyckizgrzyt
ruchpoetyckizgrzyt@wp.pl